

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 11)**

z dnia 22 grudnia 2015 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 11)

22 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Naimskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### I. Informację na temat wyników 21. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP21) w Paryżu (30 listopada – 11 grudnia 2015 r.).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Szyszko** minister środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Tchórzewski** minister energii wraz ze współpracownikami, **Robert Piłat** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Rafał Szymański** główny specjalista w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Michał Koczalski** przewodniczący ds. energii i środowiska w Amerykańskiej Izbie Handlowej, **Krzysztof Jędrzejewski** rzecznik ds. politycznych w Koalicji Klimatycznej – Polski Klub Ekologiczny, **Janusz Witczyk** bloger „Sunny Horizon”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk** – naczelnik wydziału oraz **Joanna Kowalska** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

#### Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Nie będziemy czekali zwykajowych pięciu minut, dlatego że o 15.00 mamy przewidziane głosowania. Mamy *stricte* godzinę na tę rozmowę. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, witam pana ministra i towarzyszące mu osoby.

Mamy jeden punkt porządku dziennego. Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że zgodziliśmy się na taki porządek. Przechodzimy do pkt I. To jest informacja na temat wyników Konferencji COP 21 w Paryżu, Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych – tak brzmi formalna nazwa – w sprawie zmian klimatu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jana Szyszko, ministra środowiska. Panie ministrze, bardzo prosimy o zabranie głosu.

#### Minister środowiska Jan Szyszko:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę serdecznie podziękować za zaproszenie. Chcę również powiedzieć, że aby cokolwiek wiedzieć o tym, co się stało w Paryżu, muszę zrobić krótkie wprowadzenie dotyczące tego, co należy w ogóle wiedzieć o Konwencji Klimatycznej i o Protokole z Kioto. Dotyczy to, jak pan przewodniczący powiedział, 21. Konferencji Stron Konwencji Klimatycznej. Dezinformacje albo informacje w środkach społecznego przekazu od ośmiu lat są takie, że bardzo często myli się pakiet klimatyczno-energetyczny z Konwencją Klimatyczną i z Protokołem z Kioto. W związku z tym jeszcze raz mówię, i pan przewodniczący to powiedział, była to 21. Konferencja Stron Konwencji Klimatycznej, a nie sprawy związane z pakietem klimatyczno-energetycznym. Żeby podkreślić różnicę, postaram się powiedzieć także kilka słów na temat pakietu energetyczno-klimatycznego.

Szanowni państwo, co trzeba wiedzieć, żeby rozumieć, o czym się mówi. Pierwszą rzeczą jest Konwencja Klimatyczna. Może zaczniemy od najkrótszej historii, rok 1992 – Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro. Były tam rozważane główne problemy świata, a mianowicie: zanik gatunków na coraz większych obszarach, w ogóle ginięcie gatunków. Drugi: ekspansja gatunków. Polega ona na tym, że mamy coraz większe kłopoty z gatunkami,

które wyrządzają szkody w gospodarstwie leśnym, w leśnictwie, w rolnictwie, w hodowli zwierząt, powodują różnego rodzaju epidemie. Trzeci problem to degradacja i pustoszczenie, obniżenie produkcji biomasy. Z tym jest związany brak dobrej wody, brak dobrego powietrza i zmiany klimatyczne.

To są główne problemy świata, które zostały ubrane w materię prawną, bo chodzi o przeciwdziałanie w skali globalnej. Pierwszym takim przeciwdziałaniem, dotyczącym wszystkich państw świata, jest Konwencja Klimatyczna ONZ, drugim jest Konwencja o ochronie bioróżnorodności ONZ, a trzecim Konwencja o pustoszczeniu. Są oczywiście również działania w skali lokalnej, gdy różne państwa w różnych formach starają się uczestniczyć w tym procesie. W skali lokalnej odpowiednikiem Konwencji o bioróżnorodności ONZ, nawiązującym do niej, jest Natura 2000 w ramach UE. Inną inicjatywą w zakresie Konwencji Klimatycznej jest inicjatywa Ekwadoru, czyli propozycja pana prezydenta małego kraju, w jaki sposób zmniejszyć emisję albo zapobiec emisji w skali lokalnej, żeby włączyć się w skalę globalną. To jest również inicjatywa redukcji emisji poprzez hamowanie procesu wylesiania i degradacji gleb. Jest też pakiet klimatyczno-energetyczny. To są działania w skali lokalnej.

Mamy również działania w skali globalnej, COP21 dotyczył Konwencji Klimatycznej. Co to jest Konwencja Klimatyczna? Powiedzmy to sobie jasno i bardzo krótko: to nic innego, jak stabilizacja koncentracji gazów cieplarnianych, dwutlenku węgla, w atmosferze w latach 2008-2012. Jest rok 1992. Jako rok bazowy przyjęty jest generalnie rok 1990. Miała nastąpić stabilizacja koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze na takim poziomie, żeby nie powodowało to antropogenicznych zmian klimatu. Umówiono się, że te gazy cieplarniane będzie się zamieniało tylko i wyłącznie na dwutlenek węgla, bo to jest równoważnik.

Skąd się biorą gazy cieplarniane i dwutlenek węgla w atmosferze? Pierwsza rzecz – dlatego że spalamy węgiel kamienny, węgiel brunatny, ropę i gaz. Każde spalanie to jest nic innego jak produkcja dwutlenku węgla i wody, bo taki jest podstawowy wzór na spalanie. Pierwszy jest przemysł.

Jest jeszcze druga rzecz – użytkowanie ziemi. Gdyby nie było gospodarczej działalności człowieka, gdyby nas tu nie było, to nie byłoby tego budynku, panowałby drzewostan liściasty, bo taki występuje w Warszawie. Las króla Jana Sobieskiego, to jest typowy przykład lasu naturalnego w starorzeczu Wisły. Czym się taki las charakteryzuje? Posiada on pewne gatunki, które są gatunkami z najwyższej półki, również w UE. To są gatunki, powiedziałbym, priorytetowe. Gatunki, które mogą występować albo występują tylko i wyłącznie w najbardziej zaawansowanych układach przyrodniczych, jakimi są lasy naturalne. Jeśli chcemy chronić te gatunki, to tylko poprzez odtwarzanie takich zespołów roślinnych. Ten zespół roślinny można opisać tak, że ma on około 350-300 ton węgla zakumulowanego na hektarze. To jest węgiel organiczny, który znajduje się w tym, co widzimy na powierzchni ziemi, i w tym, co widzimy w środku. To wszystko jest w układzie zamkniętym, to jest węgiel organiczny, to jest zjadane, zwierzęta oddychają, rośliny oddychają, konsumują. Wszystko funkcjonuje dlatego, że są tam tysiące gatunków na hektarze, które to wszystko trzymają. Chodzi o bioróżnorodność takiego systemu.

Jeżeli popatrzymy na nasze pole, jeśli chcemy mieć taką bioróżnorodność jak w Białowieży, to musimy zakumulować 300 ton węgla na hektarze, czyli pobrać dwutlenek węgla z atmosfery, zakumulować, żeby system tak wyglądał, tam mogą występować te gatunki. Taki system ma też swoją rolę, jeśli chodzi o jakość powietrza i jakość wody.

Jak przeciwdziałać zmianom klimatycznym? Zmniejszać koncentrację dwutlenku węgla w atmosferze. Dokonać redukcji emisji, czyli coraz mniej spalać albo coraz bardziej efektywnie spalać, żeby z jednej tony węgla wyprodukować więcej stali. Czyli efektywność energetyczna. W domach tracić mniej ciepła, założyć lepsze okna. To jest efektywność energetyczna.

#### **Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Panie ministrze, bardzo przepraszam na chwilę. Bardzo pana proszę, niech pan sobie zrobi to zdjęcie i już wyjdzie z sali, bo to nam przeszkadza. Dziękujemy bardzo.

## Minister środowiska Jan Szyszko:

Konwencja Klimatyczna wyraźnie mówi – mniej emitować, nowe technologie, nowe źródła energii, efektywność energetyczna, odpowiednie użytkowanie ziemi. To jest to, co jest skrótem: *land use, land-use change and forestry*. Odpowiednie użytkowanie ziemi to jest więcej pokarmu, lepsza woda, lepsze powietrze, ochrona bioróżnorodności. Tylko w ten sposób można to robić – odpowiednio użytkować.

Jakie są fakty? Fakty dotyczą również tego roku, dotyczą roku 2015. Mimo że wprowadziliśmy w życie Konwencję Klimatyczną, mimo że wprowadziliśmy w życie Konwencję o bioróżnorodności, mimo że wprowadziliśmy w życie Konwencję o pustynnieniu, fakty mamy takie, że następuje wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze – co nie ulega najmniejszej wątpliwości. Następuje zanik gatunków, dotyczy to i państw rozwijających się, i rozwiniętych. W Europie również obserwujemy zanik gatunków. Ubywanie lasów, degradacja lasów, degradacja gleb, pogarszanie stanu wód i powietrza. Jedna trzecia populacji ludzkiej cierpi na brak dobrej wody. Jedna trzecia populacji cierpi głód. Powoduje to migracje, o których mówiło się wielokrotnie już 30-40 lat temu, że w związku z tym, że następuje proces ubożenia gleb, ludzie zaczynają migrować. Afryka, Azja – to są poważne problemy.

Jest jeszcze jedna rzecz: wola polityczna prawie wszystkich państw świata, żeby temu przeciwdziałać. Nie ma konwencji na szczeblu ONZ czy też krajowej, żebyśmy byli przeciwni temu, co się dzieje na świecie.

Co to jest ta Konwencja Klimatyczna ONZ? Świat się dzieli na dwie grupy państw: państwa rozwinięte i państwa rozwijające się. Gdy popatrzymy na założenia Konwencji Klimatycznej, to cała sprawa polegała na tym, że w latach 2008-2012 mieliśmy dokonać stabilizacji koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze dzięki temu, że państwa rozwijające się miały coraz bardziej emitować, a państwa rozwinięte miały dokonać redukcji emisji na poziomie 5,2%. Państwa rozwinięte miały dokonać redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery, a państwa rozwijające się miały emitować, ile chcą, pod pewnymi warunkami. Pod jakimi? Państwa rozwinięte zostały podzielone na jeszcze dwie grupy: jedne w kolorze czarnym, drugie w czerwonym. Wszystkie państwa Aneksu I to są państwa rozwinięte, czyli państwa OECD. W kolorze czarnym są państwa bardzo mocno rozwinięte, które w przeszłości, w ramach swojej działalności i rozwoju gospodarczego dokonały ogromnej emisji dwutlenku węgla do atmosfery, a państwa w kolorze czerwonym to są państwa w okresie przejściowym od gospodarki socjalistycznej do gospodarki rynkowej. Dlaczego to mówię? Dlatego że były inne zobowiązania państw czarnych, a inne zobowiązania państw czerwonych. Państwa rozwinięte, to te czarne, państwa Aneksu II. Pozostałe państwa są spoza Aneksu I i oczywiście Aneksu II, państwa rozwijające się.

Zobowiązaniem państw Aneksu I było przyjęcie narodowych strategii i ich realizacja dla spełnienia założeń Konwencji Klimatycznej, czyli, wszyscy mieliśmy działać po to, aby globalnie dokonać redukcji emisji gazów o 5,2%. Zobowiązania państw rozwiniętych Aneksu II, tak samo jak Aneksu I, to dokonanie redukcji, ale oprócz tego pokrycie kosztów przekazania nowych technologii państwom rozwijającym się. Od razu chcę powiedzieć, że państwa rozwijające się to są: Chiny, Indie, Arabia Saudyjska, cała Afryka, Ameryka Południowa. Te państwa miały dostać nowe technologie, żeby nie powtarzały błędów państw wysoko rozwiniętych.

Druga rzecz, to są zobowiązania tych państw, które są zaznaczone na czarno, pokrycie kosztów raportowania przez państwa rozwijające się o emisji dwutlenku węgla, jak też odpowiedzialność tych państw za to, w jaki sposób państwa rozwijające się miały dokonywać tego rozwoju. Czyli takie trochę chciejstwo. Konwencja weszła w życie, wszyscy ją ratyfikowali, byli bardzo zadowoleni, ale później przyszły schody, czyli realizacja zobowiązań państw rozwiniętych. Jak już powiedziałem, państwa rozwijające się miały tylko dostawać technologie i rozwijać się, żeby nie popełniać błędów państw rozwiniętych.

Co to jest Protokół z Kioto? To jest załącznik do Konwencji Klimatycznej, to jest rozpisanie na głosy: kto ile ma dokonać w latach 2008-2012 redukcji emisji gazów cieplarnianych wśród państw rozwiniętych lub państw Konwencji Klimatycznej, żeby spełnić cel 5,2% redukcji emisji państw wysoko rozwiniętych. Jasne?

Nadszedł rok 2005. Chcę państwu specjalnie zwrócić uwagę na ten rok. Zaczęliśmy liczyć od pewnego okresu, czyli od roku bazowego. Od tego roku zaczęliśmy dokonywać redukcji. Wśród państw wysoko rozwiniętych jest Australia, ale ona ze względu na duży obszar i małą liczbę ludności, jak również ze względu na endemiczne ludy, który tam występują, czyli Aborygenów, miała w latach 2008-2012 podnieść emisję o 8% w stosunku do roku bazowego. Ale już Austria, jako państwo wysoko rozwinięte, miała dokonać redukcji emisji o 8%. To samo miały zrobić Belgia i Bułgaria, która jest tu pokazana jako państwo w okresie *in transition*. To samo miały zrobić Węgry. Ale niech państwo spojrzą na Islandię, która mogła podnieść emisję o 10%. Też jest ona państwem rozwiniętym, ale może podnieść emisję o 10%. To jest niezwykle ważne, żeby zrozumieć wszystkie mechanizmy.

Teraz proszę spojrzeć na Rosję, która sobie zażyczyła, że nie dokona żadnej redukcji emisji w latach 2008-2012, i to wynegocjowała. Polska wynegocjowała, że ma dokonać redukcji na poziomie 6%. To są zobowiązania państw w stosunku do roku bazowego. Rok bazowy był trochę inny w stosunku do różnych państw. Generalnie cała UE, czy stara piętnastka miała rok bazowy 1990. Polska – rok bazowy 1988. Czyli miała dokonać redukcji w stosunku do roku 1988, początek przechodzenia w okres przejściowy.

Teraz lata 2004 i 2005. Specjalnie je wybrałem, żeby państwo zobaczyli, jak wygląda sytuacja w zakresie redukcji. Austria, ta pierwsza czarna, miała emisję w roku bazowym 1990 – 78 mln ton, jest rok 2005 i emituje 91 mln ton. Podniosła, czyli psuła klimat. Belgia miała 146 mln ton w roku bazowym, przeszła na 147 mln ton, czyli podniosła, a miała dokonywać redukcji emisji w latach 2008-2012. A na przykład Niemcy dokonały dużej redukcji. Miały 1230 mln ton, a w roku 2005 – 1015 mln ton. Dokonały redukcji emisji.

Jakie są tego przyczyny? Rozwój energetyki jądrowej. Wielka Brytania, widząc państwo, to drugie państwo, które dokonało redukcji, z 767 mln ton zeszli do 659 mln ton. Dokonali redukcji. To jest dosyć interesujące. Dlaczego – powiem później.

Teraz popatrzmy na całą starą piętnastkę. Postanowiła się rozliczać i ratyfikowała Protokół z Kioto, jako że chce się rozliczać wspólnie. To jest możliwe do zrobienia. W roku 2005 bazowym ma 4266 mln ton, w roku 2005 – 4227 mln ton. Daleko im do zobowiązań, w których była 8% redukcji.

Polska, proszę spojrzeć. Rok bazowy – 565 mln ton, rok 2005 – 386 mln ton. Ogromna redukcja emisji gazów cieplarnianych. Można powiedzieć tak: pozamykali, ale ratowali klimat. Jak jest zobowiązanie, to inne państwa też mogły pozamykać i ratować klimat, skoro to jest tak mocno z tym związane. Ale, panie pośle, nie ratowali klimatu, bo w tym czasie PKB wzrosło o 70%. Mamy wzrost gospodarczy powiązany z redukcją emisji gazów cieplarnianych. To, co mówią na świecie i co bardzo często pisze również i nasza prasa, to zupełnie nie jest prawda. Po pierwsze, był to wzrost gospodarczy powiązany z redukcją, z nowymi technologiami. Fakt, że coś pozamykaliśmy, ale również dokonaliśmy wzrostu gospodarczego. Z drugiej strony są ci, co mówią, że to była zapaść gospodarcza. Skoro najważniejszy jest klimat, to trzeba było również dokonać zapaści gospodarczej, żeby ratować klimat. Tak było w 2005 roku.

Weźmy jeszcze inną rzecz, dość charakterystyczną średnią emisja w przeliczeniu na głowę mieszkańca. Zobaczcie, gdzie się znajduje Polska. W roku 2005 Austria ma około 11 ton na głowę mieszkańca, Belgia około 15 ton, Finlandia około 16 ton, Włochy 9 ton, Luksemburg 25 ton, Polska ma 10 ton. Może dla porównania, bo się mówi tak – Chiny, to główny emiter. W tym czasie Chiny mają średnio na głowę mieszkańca 3 tony, a Indie mają 1 tonę. Jest informacja prasowa, że bez Chin sobie nie damy rady. Po pierwsze, Chiny są państwem rozwijającym się, są określone zobowiązania, a po drugie, jak jest 1400 mln mieszkańców, to z oddychania emitują więcej niż Luksemburg. Znowu, idąc za tą informacją prasową, podzielmy Chiny na dwa państwa, a spadnie im emisja o 50%. Trzeba to wziąć pod uwagę. To jest tylko i wyłącznie emisja.

Mają tu państwo Wielką Brytanię, która ma 11 ton przy redukcji emisji gazów cieplarnianych do atmosfery. Ale w jaki sposób dokonała redukcji? Wyeksportowała swój brudny przemysł do państw rozwijających się, czyli tam dałogo jako nowe technologie i rzeczywiście tak jest. Dokonała redukcji u siebie, czyli u siebie nie produkuje w ramach pewnego mechanizmu, a równocześnie konsumuje to, co zostało wyprodukowane gdzie

indziej. Prawdę powiedziawszy, jeżeli chcemy być sprawiedliwi w przeliczeniu na głowę mieszkańca, to liczymy to na konsumpcję, bo można w ogóle nie emitować u siebie, a produkować gdzie indziej. To jest rok 2005.

Teraz jeszcze trzy mechanizmy, o których chcę powiedzieć. Mechanizmy elastyczności, mające ułatwić państwom rozwiniętym wywiązanie się ze swoich zobowiązań. Mieliśmy dokonać redukcji emisji, ale, ponieważ jest to układ globalny, to można powiedzieć, że wszystko jedno gdzie jej dokonamy, czy u siebie, czy u sąsiada. Najważniejsze, żeby była redukcja. Pierwszym mechanizmem miękkim pomagającym w spełnieniu tych celów jest handel emisjami. Dotyczy on tylko i wyłącznie państw Aneksu I. Powiedzmy, że Holandia dokonała dużej redukcji, Polska mniejszej, trzeba płacić, no to handlujemy między sobą i temu kupimy, temu oddamy. Komuś się opłaca kupić, żeby podnieść produkcję u siebie, komuś sprzedać, bo się opłaca sprzedać. Normalny handel, notabene wymyślony nie w Europie, tylko w Stanach Zjednoczonych.

Drugi mechanizm – wspólne przedsięwzięcia. Powiedzmy, że Holandia ma dobrze rozwiniętą technikę energetyki wiatrowej i mówi – my wam damy trochę wiatraków, wy u siebie dokonacie redukcji, a tą redukcją się podzielimy. Wy będziecie mieli mniejszą redukcję, my troszeczkę tej redukcji weźmiemy dla siebie, będziemy nieco więcej produkowali. Chodzi o globalny układ.

Następny jest mechanizm czystego rozwoju, czyli tak zwany CDM, który dotyczy pomocy państwom rozwijającym się. Pomoc Chinom, Indiom, państwom afrykańskim. To zrobili Anglicy, pomogli, przekazali państwom rozwijającym się swoje technologie, te, które im bardzo mocno brudziły, i tam dokonali redukcji, ale konsumują tę produkcję u siebie.

Super mechanizm, który dotyczy wszystkich tych trzech mechanizmów, to jest pochłanianie dwutlenku węgla między innymi przez lasy. Można tu zrobić, i handel emisjami, i wspólne przedsięwzięcia, i czysty rozwój. Czyli można na przykład sadzić lasy w Chinach po to, żeby zmniejszyć koncentrację dwutlenku węgla w atmosferze, a sobie to odpisać od własnych limitów.

Gdyby państwo spojrzeli na to z lotu ptaka, to można powiedzieć, że jest to super dobra rzecz, ale z drugiej strony jest to autentycznie najbardziej brutalna konwencja gospodarcza, jak może być. Próba pomocy, albo inaczej eksportu swojej myśli technologicznej do państw rozwijających się po to, żeby tam dokonać rozwoju, ale równocześnie na tym nie stracić.

Co to jest pakiet klimatyczno-energetyczny. Chciałem dojść do tego, żeby państwo zobaczyli, jak wygląda pakiet energetyczno-klimatyczny. W gruncie rzeczy są to trzy działania: redukcja emisji o 20%, zwiększenie efektywności energetycznej o 20% i udział odnawialnych źródeł energii w ogólnym bilansie energetycznym na poziomie 20%. Tyle mamy dokonać w ramach pakietu energetyczno-klimatycznego do roku 2020. To są nasze redukcje emisji. Teoretycznie odnoszą się one do roku bazowego Protokołu z Kioto, ale niespecjalnie. Dlaczego? Dlatego że są pewne szczegóły. Po pierwsze, wewnętrzny system handlu emisjami dla produkcji energii elektrycznej – zobaczcie, już zawężamy – ciepła, cementu, szkła, stali i papieru, czyli w sześciu działach produkcji, dla których rokiem bazowym jest rok 2005. Ten, w którym Polska dokonała ogromnej redukcji, a niektórzy, tak jak Hiszpania, podnieśli w tym czasie emisję o 48% w stosunku do roku bazowego. W gruncie rzeczy pozwalamy na to, że Komisja ustala nam limity.

Gdybyśmy popatrzyli na bilans dwutlenku węgla w skali globalnej, który dotyczy produkcji energii elektrycznej i ciepła w tych sześciu działach produkcji w UE, to jest to ułamek paznokcia ogólnej emisji na świecie, nie mówiąc już o całym dwutlenku węgla, który jest zakumulowany nie tylko w atmosferze, ale również w torfowiskach, w lasach, w ziemi ornej itd. To jest prawie nic w stosunku do tego, co funkcjonuje, a dla nas jest niezwykle ważne z punktu widzenia gospodarczego.

Niech państwo zobaczą, jak wyglądała stara piętnastka w roku 2005. Powinna, według tej linii przerywanej schodzić z redukcją do 8%. Jest rok 2005, czyli rok bazowy w tych sześciu działach produkcji i już zaczynamy sterować. Stara piętnastka ma emisje na poziomie 98% w stosunku do roku bazowego, a Polska w tym czasie ma 32% redukcji. Czyli, my wykonaliśmy z nawiązką redukcję pięciokrotnie wyższą i mamy w tym bilansie

około 100 mln ton nadwyżki rocznie, natomiast stara piętnastka ma niedobór około 300 mln ton redukcji.

Naprawa. Liczymy to i starajmy się to robić w stosunku do roku bazowego, a nie do roku 2005. Czyli redukcję w tych sześciu działach produkcji liczymy od roku 1988, a nie od roku 2005, bo my już bardzo mocno dokonaliśmy tej redukcji. To nie takie proste.

Następnie, darmowe przydziały emisji na zasadzie benchmarków. Co to jest benchmark? Jak produkujemy elektryczność czy energię elektryczną na bazie węgla, to benchmark, to jest średnia z dziesięciu najlepiej funkcjonujących instalacji na bazie węgla kamiennego. To są benchmarki, które dostajemy za darmo. Jeśli je przekroczymy, bo mamy starszą technologię, to musimy część dokupić. Wylicza się to na podstawie najnowszej technologii, natomiast my mamy więcej produkcji, mamy starsze technologie, więc musimy dokupić. Czyli darmowe średnio jednak kosztują.

Diabeł tkwi w szczegółach. Technologia CCS wychwytywania dwutlenku węgla z atmosfery po to, żeby magazynować go w pokładach biologicznych, to według Ministerstwa Gospodarki około 100 euro za 1 tonę. Wtedy mamy limit, możemy go powiększyć, wychwytyując, ale musimy zapłacić za magazynowanie. To wchodzi w cenę energii elektrycznej, w cenę energii cieplnej, produkcji szkła, papieru i tych innych rzeczy, a pamiętamy, że produkujemy na węglu, który jest wysoko emisyjny.

Dalej – naprawa. Pochłanianie przez lasy zamiast CCS. Przecież las jest pochłaniaczem i zgodnie z Konwencją Klimatyczną możemy to stosować. Dlaczego mamy stosować wychwytywanie dwutlenku węgla i magazynowanie go w pokładach geologicznych, notabene na tym Polska powinna robić duże interesy, ale nie u siebie, przecież mamy lasy. Dlaczego lasy są takie istotne? Dlatego że mamy bioróżnorodność. Szanowni państwo, bez węgla nie możemy kształtować bioróżnorodności. Jeśli chcą państwo mieć takie gatunki, jak na tym przeźroczu, notabene gatunki niezwykle ważne z punktu widzenia UE, jako gatunki specjalnej troski albo priorytetowe, jeśli chcą państwo mieć lerkę, kozodoja i sokoła polującego, to muszą państwo mieć zmagazynowanego około 25 ton węgla na hektarze. Będzie to około 90 ton dwutlenku węgla, bo 1 tona węgla, obojętnie w jakiej formie spalona, daje około 3,8 tony dwutlenku węgla.

Skoro mamy wewnętrzny system handlu emisjami, a cena w tym czasie, 15 sierpnia 2008 r., wynosiła 23 euro, i niedługo będzie taka, pod koniec następnego roku, to wtedy możemy to wyliczyć. Czyli mamy wartość tego układu przyrodniczego ponad 2000 euro, a rocznie przyrasta za 76 euro. To jest ten system, on tyle kosztuje, albo inaczej – tyle można na niego dostawać pieniędzy po to, żeby mieć taką bioróżnorodność. Ja nie wychwytyuję dwutlenku węgla, nie magazynuję go w głębi, tylko steruję dynamiką liczebności populacji albo idę w kierunku ochrony bioróżnorodności, jak również w kierunku jakości powietrza i jakości wody.

Szanowni państwo, jeśli chcą państwo mieć te gatunki, które tu widzimy – to też są gatunki niezwykle ważne z punktu widzenia UE, takie prawo przyjął w Naturze 2000 – to musimy mieć zakumulowanego w atmosferze około 120 ton węgla albo 450 ton dwutlenku węgla. To jest wartość – 1 hektar ponad 10 tys. euro. Rocznie przyrasta nam w samym drewnie za 140 euro. To jest model rozmieszczenia węgla w systemie, to są te gatunki, dzięki tym gatunkom ten model funkcjonuje. Jak chcecie mieć takie gatunki, to trzeba zakumulować tyle węgla na hektarze. Jak państwo nie ma takich gatunków, to może mieć, tylko musi najpierw zastosować inżynierię ekologiczną.

Jeśli chce się mieć takie gatunki, z najwyższej półki światowej, łącznie z tymi, które pokazywałem na początku, to trzeba mieć minimum 160 ton węgla na hektarze. Ten system tak mniej więcej wygląda. Ma on wartość około 13,5 tys. euro, a rocznie akumuluje za 203 euro. To jest wartość tego systemu.

Proszę państwa, dlaczego? Dlaczego to jest oferta, z którą pojechaliśmy do Paryża? Dlatego że mamy miliony hektarów zdegradowanych gruntów do zalesienia. W UE również. Nie tylko na całym świecie, ale i w UE. 1 hektar lasów – za to już Unia zapłaciła, bo sprowadziliśmy taką aparaturę do Polski – pochłania około 16 ton dwutlenku węgla na rok. W związku z tym, o ile wycena wynosiła 17 euro, to 1 hektar pochłania za 272 euro. Zgodnie z prawem tych pieniędzy można użyć tylko i wyłącznie na inwestycje zielone na terenach nieurbanizowanych, na tworzenie miejsc pracy na terenach wiejskich.



Dlaczego? Dlatego że mamy miliony hektarów zdegradowanych lasów do regeneracji. Mamy zdegradowane lasy i to nie tylko u nas w Polsce, ale również w UE, a regeneracja to jest około 2 ton, przy odpowiednim działaniu, absorpcji dwutlenku węgla na rok, a więc około 34 euro z 1 hektara. Podobnie, tych pieniędzy można zużyć na rozwój terenów wiejskich.

Ostatnia rzecz, mamy mnóstwo zdegradowanych gleb rolnych, które nadają się do regeneracji. W naszych układach 1 hektar jest stanie pochłonąć 1 tonę dwutlenku węgla. To jest w tych cenach około 17 euro. To była również w tym roku, od razu wspomnę, na COP21 propozycja francuska, którą poparliśmy z otwartymi rękoma. Oni zaproponowali, ja miałem upoważnienie do podpisania. Zaproponowali tak zwany program 4 promile, że 4 hektary na 1000 hektarów będą poddawali procesowi regeneracji albo ugorowania. Wyszli z taką propozycją dla świata. My to podpisaliśmy, bo w miedzach mamy więcej niż oni w 4 hektarach na 1000 hektarów.

Proszę państwa, co to jest pakiet klimatyczno-energetyczny? Gdybyśmy popatrzyli tak naprawdę, to nie jest walka ze zmianami klimatu, tylko walka z polskimi zasobami energetycznymi. Dlaczego? Bo mamy węgiel kamienny, węgiel brunatny i ogromne zasoby geotermalne. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że przejdziemy do spraw związanych z Konwencją Klimatyczną w Paryżu. Polska jechała tam ze stanowiskiem zgodnym z encykliką *Laudato Si'* Ojca Świętego, który namawiał do porozumienia globalnego. Sprawa wygląda w ten sposób, że mamy te wszystkie problemy i one rosną. Jest pogarszanie jakości wody, pogarszanie jakości powietrza, wzrost koncentracji dwutlenku węgla w atmosferze, rośnie temperatura, giną gatunki, panuje głód, nasila się proces degradacji gleb i pustynnienia. W związku z tym jedziemy z taką sugestią: Protokół z Kioto się nie sprawdził, musi nastąpić nowe porozumienie globalne, dotyczące wszystkich państw świata. Nie tylko państwa rozwinięte muszą brać na siebie ciężar, ale wszystkie państwa.

To porozumienie musi uwzględnić specyfikę poszczególnych państw. Są takie państwa, które nie mają zasobów energetycznych, ale muszą spalać, są takie, które mają inne zasoby energetyczne, i są takie, które są bardzo nisko rozwinięte. Tanzania ma zaledwie sto kilkadziesiąt kilogramów emisji dwutlenku węgla na głowę mieszkańca. Luksemburg ma 26 ton na jednego mieszkańca, Chiny mają około 7 ton w tej chwili. Trzeba uwzględnić specyfikę poszczególnych państw i wszystkie one muszą zacząć w tym uczestniczyć. Tanzania również może uczestniczyć w polityce klimatycznej. W jaki sposób? Odpowiednio uprawiając glebę, bo to jest jej podstawowe działanie, które ma wpływ. Takie zobowiązanie może mieć, ale nie można jej zmusić do tego, żeby dokonała redukcji na poziomie 20%, bo to jest niemożliwe. W związku z tym – specyfika poszczególnych państw.

Co Polska powiedziała? Mamy swoją specyfikę, którą jest węgiel. Mamy swoje czyste technologie spalania i je zaprezentowaliśmy w Paryżu. Powiedzieliśmy również, że mamy swoje unikatowe zasoby odnawialnych źródeł energii i zaprezentowaliśmy geotermię toruńską, która jest w układzie technologicznym rekordem świata: 500 ton wody o temperaturze powyżej 60 stopni na godzinę. To jest ciepła woda dla 200 tys. mieszkańców. To jest energia ciepła, która jest tańsza niż produkowana na bazie węgla kamiennego. To jest brak emisji dwutlenku węgla do atmosfery. W związku z tym naszą szansą jest geotermia w układzie odnawialnych źródeł energii. Ale naszą szansą są również polskie lasy państwowe, unikat w skali świata. 7,5 mln hektarów w jednym ręku, dokładnie zinwentaryzowane. Dokładnie możemy powiedzieć, ile możemy w tym dodatkowo zakumulować. W związku z tym naszą specjalnością nie ma być CCS, tylko lasy i nowe technologie spalania węgla kamiennego. Rozwój nowych technologii to redukcja emisji. Ale również będziemy pochłaniali dwutlenek węgla po to, żeby go zakumulować, żeby więcej produkować drewna, żeby chronić bioróżnorodność, żeby regenerować gleby. W tej kwestii jesteśmy otwarci na pomoc, również na pomoc dla państw UE, gdyż cały szereg z nich ma zaledwie 30% gatunków, 70% udało im się wyeliminować. Mają 10% lesistości kraju, mają zdegradowane gleby – patrz Francja, która robi bardzo ładny projekt, a my im w tym pomożemy. To było nasze wyjście na świat.

Czym się skończył COP21? Skończył się tym, że w gruncie rzeczy wszystkie postulaty, które Polska głosiła, zostały zaakceptowane przez wszystkie państwa świata. Po pierw-

sze, porozumienie globalne, po drugie, specyfika państw, po trzecie, uwzględnienie pochłaniania ze szczególnym uwzględnieniem lasów. Idziemy w kierunku zrównoważonego rozwoju, a zrównoważony rozwój to jest wzrost gospodarczy powiązany z racjonalnym użytkowaniem zasobów przyrodniczych, gdzie polityka klimatyczna jest super dobrym instrumentem dla całego świata. Ona jest do zastosowania.

W jaki sposób przekonywaliśmy wszystkie państwa świata, bo nie wszystkie były przekonane? To był taki *draft*, który mogę państwu pokazać. To jest kilkadziesiąt stron porozumienia, które było negocjowane przez dwa tygodnie. Spotkaliśmy się najpierw z takimi państwami jak Rosja, później Arabia Saudyjska, to jest przejście na G77, i Chiny, to przejście na Stany Zjednoczone. Spotkaliśmy się w układzie bilateralnym również z Ekwadorem. Jest taka sympatyczna koncepcja – ale może na to nie ma czasu – która mówi: jak chcecie, żebyśmy nie emitowali dwutlenku węgla z tych ogromnych złóż ropy, które znaleźliśmy, to nam za to zapłaćcie. Wtedy będą one tam siedziały, a my będziemy wchodzić w bioróżnorodność, endemiczne ludy itd.

Spotkaliśmy się w układzie bilateralnym ze wszystkimi państwami naszego bloku, spotkaliśmy się z panem Cañete, spotkaliśmy się z panią Carole, czyli prezydentką Luksemburga. Zakończyło się to tym, że porozumienie zostało zawarte. W tej chwili trwa okres podpisywania. Cały przyszły rok będzie na podpisywanie. Porozumienie będzie wyłożone w Nowym Jorku, a ratyfikacja ma nastąpić do roku 2020. Polityka klimatyczna została zarysowana od roku 2020.

Chcę również powiedzieć, że zniknęło takie słowo jak „dekarbonizacja”, notabene w Polsce całkowicie źle rozumiana. Zniknęło z tego dokumentu takie słowo jak „dekarbonizacja”. Chcę jeszcze powiedzieć, że lasy zostały bardzo mocno dowartościowane. Ruszamy bardzo intensywnie w tym kierunku, żeby zaproponować już w pierwszym półroczu metody pomiaru, jak również zręby prawne ku temu. Jest to organizowane wspólnie Rosją, ale również wspólnie z państwami posiadającymi lasy borealne. Rola lasów borealnych w ogólnym bilansie dwutlenku węgla, dotyczy to całej strefy północnej, od Stanów Zjednoczonych poprzez Rosję. Na terenie naszego kraju będzie to organizowane w końcu kwietnia.

Mogę jeszcze powiedzieć, że udało się nam pokazać Polskę jako kraj sukcesu, a udało się to zrobić dzięki temu, że mieliśmy, powiedziałbym, twardą i jednoznaczną pozycję i stanowisko. Rozpoczęło się od tego, że podczas 60. sesji ONZ powiedział to pan prezydent Andrzej Duda, podczas tak zwanego *Lider Day* pani premier Szydło powiedziała o naszej specyfice. Ja uzyskałem właściwy mandat, żeby powiedzieć to na wysokim szczeblu, jak również żeby uczestniczyć w negocjacjach.

Chcę również powiedzieć, że udało się – tu panu przewodniczącemu chcę serdecznie podziękować, bo razem uczestniczyliśmy w wielu spotkaniach – stworzyć naprawdę dobry zespół. Zespół młodych ludzi z Ministerstwa Środowiska, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Finansów, połączonych z bardziej doświadczonymi. Chcę zaprezentować pana dyrektora Ostojkiego, który w tym czasie, kiedy byłem pierwszy raz ministrem, był szefem Departamentu Współpracy z Zagranicą. Znany na świecie człowiek jako wiceszef WMO, o dobrych kontaktach. Mieliśmy też pana dyrektora Tomasa Chruszczowa. Tak się nazywa, ale to człowiek, który naprawdę świetnie zna układy międzynarodowe. Zajęliśmy określone stanowisko, dzięki tym ludziom mieliśmy przegląd. W naszej delegacji było 67 osób. Byli przedstawiciele biznesu, górnictwa, energetyki. Akredytowanych było 3 tys. dziennikarzy. Z Polski był akredytowany dziennikarz z „Naszego Dziennika”, codziennie towarzyszyła nam Telewizja „Trwam”, ostatniego dnia spotkaliśmy panie redaktor z „Gazety Wyborczej”. Trzy dni wcześniej przyjechała redaktorka PAP. Tak że w Polsce, z tego co wiem, informacja na ten temat nie była specjalnie podawana w środkach masowego przekazu, natomiast na Zachodzie było to dosyć mocno komentowane, były zdawane relacje. Wiadomo, nie po to ci dziennikarze przyjechali, żeby się tylko spotkać. Coś innego było na celu. Tyle mogę państwu w tej chwili powiedzieć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Bardzo dziękujemy, panie ministrze. Pan minister Tchórzewski, którego witamy. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Minister energii Krzysztof Tchórzewski:**

Dziękuję bardzo. Chciałbym kilka rzeczy dodatkowo podkreślić. Otóż, sukces polskiej delegacji, jeśli chodzi o Paryż, i przyjęta z inicjatywy pana ministra Szyszko strategia negocjacyjna, to jest źródło olbrzymiego sukcesu, dlatego że pan minister znalazł się w ścisłej grupie dziesięciu osób, które redagowały porozumienie. Trzeba przyznać, że ta formuła negocjacji skierowana właśnie na Arabię Saudyjską, na Chiny, na Stany Zjednoczone i na Rosję spowodowała, że przy poparciu Arabii Saudyjskiej i Stanów Zjednoczonych do tego bezpośredniego ścisłego grona konsultantów pan minister został wyznaczony. Przez skromność tego nie podkreślił, ale jego osobista zasługa w wynegocjowaniu tego porozumienia jest olbrzymia.

Wyrażam zadowolenie z tego, że w tej chwili odpowiadam za restrukturyzację sektora górniczego. Biorąc pod uwagę wyjęcie z tego porozumienia eliminacji węgla, a więc dekarbonizacji, chociaż właściwie w tej nazwie chodzi bardziej o eliminację dwutlenku węgla, ale tak to się u nas rozumie, powoduje, że będzie można w jakiś sposób w ramach Komisji Europejskiej rozmawiać o pewnym specjalnym traktowaniu Polski. Obecność naszej delegacji w Komisji Europejskiej, rozmowy na ten temat, ukierunkowane na restrukturyzację sektora węgla kamiennego i efektów końcowych, jeśli chodzi o to, kiedy będzie ewentualne zakończenie produkcji energii z węgla, dają pewne światelko, że biorąc pod uwagę porozumienie paryskie, można będzie dla nas wynegocjować lepsze warunki, niż były nam dotychczas oferowane przez Komisję Europejską. Stąd perspektywa naszej niezależności energetycznej lepiej się rysuje. Dlatego też uważam, że z tego tytułu należy się pełne uznanie dla całej naszej delegacji, ale szczególnie dla pana ministra, jako kierującego delegacją i prawie nieśpiącego. Niektóre rozmowy odbywał o 6.00 rano, na przykład z komisarzem, czy koło 24.00 w nocy, bo tak były ustawiane te spotkania, żeby można było się zamknąć w dwutygodniowym czasie. Trzeba było rzeczywiście włożyć olbrzymią pracę w to wszystko. Chcę to tym uzupełnić, że to naprawdę znacznie podniosło renomę Polski oraz znajomość naszego kraju wśród wielu polityków świata. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Nowak.

**Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, gratulacje. Tak naprawdę zrealizował pan minister to, co zamierzał i co robił rząd pani premier Ewy Kopacz. Tutaj, na posiedzeniach Komisji wielokrotnie mówiliśmy, że globalne rozwiązanie problemu klimatycznego, globalne porozumienie, może być tylko przepustką do tego, żebyśmy rozwiązali problemy na swoim europejskim podwórku.

Panie ministrze, chciałbym się dowiedzieć, jak rozwiążemy problemy dotyczące pakietu energetycznego na naszym podwórku, bo porozumienie światowe nie zwalnia nas z porozumień wewnętrznych, z porozumień europejskich. Jesteśmy zobligowani określonymi rozwiązaniami.

Dlatego też pytanie, bo minister Korolec wielokrotnie już to podkreślał, że w momencie, w którym dojdzie do globalnego porozumienia, będzie ono oparte na określonych narzędziach, które będą wprowadzane do pakietów, w tym do pakietu europejskiego. Jak wprowadzicie? Jak wprowadzicie geotermię? Jak wprowadzicie lasy? Jak uruchomicie polską ścieżkę ograniczenia emisji? Czy to będzie zapisane na twardo w pakiecie energetyczno-klimatycznym, czy też będziemy się spierać z Komisją i wodzić za nos? To jest coś, co powinno zostać bardzo ściśle określone.

Druga sprawa – geotermia. Bardzo się cieszę z tego powodu, ale, panie ministrze, niech pan powie, ile pieniędzy macie w tej chwili na to, żeby zastosować odwierty, przy bardzo dużym ryzyku, że niekoniecznie przyniosą one dobre rozwiązanie. Sam w poprzedniej kadencji Sejmu, wraz z ministrem środowiska, zabiegałem o to. To się zrealizowało w Koninie, bardzo dobry odwiert, ale minister Woźniak nie chciał robić ich więcej z bardzo prostego powodu – doświadczenia polskie nie zawsze są korzystne. Nie

wszystkie odwierty, w które włożono olbrzymie miliony złotych, dały taki poziom geotermii, który można byłoby wykorzystać, np. energetycznie. Czyli pytanie o skalę ryzyka związanego z geotermią, ale też o pieniądze na te odwierty, skoro jest decyzja polityczna. Ile będziemy ich robić w skali roku? Jaki jest plan dotyczący geotermii? Co chcemy osiągnąć? Rozumiem, że będziemy budować elektrociepłownie oparte na geotermii.

Pytanie o lasy. Wiem, że lasy to jest pana konik i zawsze panu kibicowałem, bo też uważam, że lasy są pozytywną drogą i wędrówką. Proszę mi jednak powiedzieć, bo rozmawiał pan z Ekwadorem, czy Brazylia, lasy amazońskie, właśnie w tym brazylijskim aspekcie, są wzięte pod uwagę? Czy w porozumieniu światowym Brazylia odegrała jakąś istotną rolę? Bo płuca świata są właśnie tam, ale też tam jest bardzo wielkie zagrożenie chociażby tym, że rosną uprawy soi, że pojawia się ropa naftowa, że chcą cywilizować lasy Amazonii. Czy Brazylia wzięła udział w gółoświatowym porozumieniu? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do protokołu.

**Blogger „Sunny Horizon” Janusz Witczyk:**

Janusz Witczyk – Fundacja „Sunny Horizon”. To fascynujące, kiedy posłowie Platformy Obywatelskiej krytykują ledwo co powstały rząd, który jeszcze, że tak powiem, nie miał okazji się wykazać, natomiast rząd siedzącej obok pani premier Kopacz przez osiem lat blokował na przykład ustawę o OZE.

Chcę zadać pytanie przede wszystkim panu ministrowi Szyszko, czy jest szansa na to, że będą państwo wdrażać nie tylko geotermię, co oczywiście bardzo popieramy, ale i też biogazownie, które są olbrzymim problemem, jeżeli chodzi o ich opłacalność. One też pozwalają zutylizować miliony ton odpadów, które są problemem, a strasznie zakwaszają glebę. Czy jest szansa na to, że będą państwo wdrażać budowę biomasowych, kogeneracyjnych, jednomegawatowych elektrociepłowni, które upadły przy pracach poprzedniej Komisji NES, a była to poprawka pana ministra Naimskiego. Gdy tylko wypłynęła, to momentalnie została zniszczona, a byłaby to jedyna szansa na to, żeby można było wykorzystywać olbrzymie ilości biomasy, które mamy w kraju. Absolutnie zagrożeniem nie byłaby importowana biomasa, bo na dalsze odległości po prostu nie opłaca się jej importować.

Czy w tej walce o klimat, o oczyszczenie naszego powietrza, które jest jednym z najgorszych w Europie, będą państwo w dalszym ciągu popierać energetykę obywatelską, czyli prosumentów? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję. Mam taką sugestię do następnych państwa, którzy będą chcieli zadać pytanie, żebyśmy trzymali się tematu dzisiejszego posiedzenia, a tematem jest rezultat szczytu klimatycznego COP21 w Paryżu, co przypominam. Bardzo proszę.

**Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie ministrze, ta prezentacja, którą pan przedstawił, naprawdę wiele mi dała do myślenia i była bardzo obrazowa. Zrozumiałem, na czym to wszystko polega. Podsumowując, chcę powiedzieć, że państwa wysoko rozwinięte grają w grę „Trzy karty”. Amerykańska czysta gra: jednemu zabiera, drugiemu daje. To jest handel emisjami, to jest wyprowadzanie niby brudnego przemysłu do krajów trzeciego świata, jeżeli można tak powiedzieć, na południe naszego globu. To mi się nie podoba. Jakie są w tej kwestii propozycje w Europie, żeby tego zaniechać, bo to, co się dzieje, to jest do pewnego stopnia oszustwo. Sam nie mogę produkować, bo mam technologię taką, a nie inną, więc wypuszczam tę technologię do krajów na południu globu.

Kwestia bardzo istotna w tym wszystkim, że to wszystko jest tak, jak w Polsce. Myśmy bardzo daleko poszli, ale przez to w jakimś stopniu nasza gospodarka też można powiedzieć, że ucierpiała. Wszystko polega na tym, w jaką statystykę się to ubiera. Tak jak pan profesor powiedział, Chiny na jednego mieszkańca mają bardzo mało, ale globalnie liczba ton to potężna masa. Można na różny sposób przedstawiać to, co się dzieje na świecie, jeżeli chodzi o emisję dwutlenku węgla. Tylko tyle. Dziękuję bardzo. Mogę

powiedzieć, że otworzyło mi to oczy. Ktoś powiedział w sposób przejrzysty o tym, co się dzisiaj dzieje na świecie w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Kurzępa (PiS):**

Panowie ministrowie, panie profesorze, pozostaję pełen respektu wobec wieloletnich pańskich starań. Sekundowałem temu jako zwykły mieszkaniec naszej wspólnej ojczyzny z ziemi lubuskiej, która jest opasana lasami, zatem dziękuję za troskę o lasy.

Chciałbym, wracając do tej bardzo pogładowej prezentacji, odnieść się do kazusu Hiszpanii, bo wydaje mi się on niebywale spektakularny w dwóch kontekstach. Pierwszy, że przecież Hiszpania absolutnie nie ograniczyła, tylko, tak jak pan powiedział, w ponad 40% zwiększyła emisję – co z tego dla niej wynika? Czy w jakiś sposób została poddana sankcjom, czy też nie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

**Poseł Jan Mosiński (PiS):**

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, patrząc z perspektywy polskiej na osiągnięcia szczytu klimatycznego, myślę, że dobrze się stało, że to porozumienie ma zasięg globalny. To niejako przytrzymuje trochę wyślizgnięcie się Stanów Zjednoczonych i Chin spod ram tego porozumienia. To dobrze rokuje dla globalnego oczyszczenia klimatu.

Po drugie, dziękuję też w imieniu Solidarności za to, że udało się w jakiś sposób zrealizować postulaty, które były kierowane w stronę poprzedniej ekipy rządowej, a na które rządy i pana premiera Tuska, i pani Ewy Kopacz, nie chciały reagować, między innymi w związku z tym, że mamy przecież gospodarkę opartą na węglu kamiennym. Za to też chciałem podziękować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zadać pytanie? Pani premier Kopacz, bardzo proszę.

**Poseł Ewa Kopacz (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Słucham oczywiście pytań i z wielką uwagą przysłuchiwałam się wypowiedzi pana ministra. Mam nieodparte wrażenie, że muszę się z panem zgodzić w jednym, że diabeł tkwi w szczegółach. Mówił pan o niekończącym się paśmie sukcesów, które osiągnęliście, uczestnicząc w tym szczycie. Otóż, chcę panu powiedzieć, że wszystkie ustalenia, które zostały zapisane w porozumieniach na tym szczycie, będą obowiązywać od roku 2020 do roku 2030. Pan dokładnie wie, że negocjacje toczyły się od roku, poczynawszy od październikowej Rady Europejskiej, na której mówiliśmy w założeniach polityki klimatycznej o takim wstępie do tego, co będzie się działo właśnie na szczycie.

Mam tylko jedno, bardzo konkretne pytanie. Skoro rzeczywiście to jest wielki sukces, to czy pan wspomniał również o tym, że redukujemy już w tej chwili emisję dwutlenku węgla poprzez bardzo nowoczesne, innowacyjne instalacje, które są w nowo budowanych elektrowniach – Opole, Turów, Kozienice. Tam emitujemy już o 40% mniej dwutlenku węgla. W żadnym stopniu, ani przez moment, ani przez jedną sekundę nikt z ekipy poprzedniego rządu nie kwestionował tego, że bezpieczeństwo energetyczne Polski oparte jest na węglu kamiennym. Mówiliśmy o tym niejednokrotnie. Byliśmy tymi, którzy byli w mniejszości, szczególnie wobec zwolenników walki z zanieczyszczeniem klimatu. Większość krajów europejskich bardzo głośno piętnowała tych, którzy w tej chwili nadal opierają swoją gospodarkę na węglu. Chciałabym, żeby to bardzo czytelnie dotarło, szczególnie do strony społecznej, która dziękuje za to, że dopiero ta ekipa walczy o to, że węgiel w Polsce będzie nadal wydobywany. Otóż chcę pana wyprowadzić z błędu. Poprzednia ekipa równie mocno walczyła o to, nawet uchwalając ustawę, dzięki której

nie zwolniliśmy 100 tys. górników i ludzi związanych z górnictwem, ale restrukturyzowaliśmy i rozpoczęliśmy restrukturyzację kopalń. To było bardzo jednoznaczne.

Jest sprawa CCS. Oczywiście instalacje są bardzo kosztowne. Pan to wie i rzeczywiście pan o tym mówił. Metoda, w której pan proponuje, że będziemy stawiać na lasy, jest niewątpliwie jedną z bardzo dobrych dróg i ja ją w pełni popieram. Wydaje mi się jednak, że dzisiaj, przy tych instalacjach, które mamy w nowo budowanych elektrowniach, warto byłoby skorzystać z Funduszu Junckera, który będzie obejmował również finansowanie instalacji CCS w nowych blokach energetycznych, które będą budowane na terenie krajów europejskich. Warto nie odpuszczać i skorzystać z tych pieniędzy.

To, co w tej chwili obowiązuje, czyli redukcja, która obowiązuje Polskę do roku 2020, nie jest wynikiem poprzedniej ekipy, ale zdecydowanie państwa ekipy, bo to wy ustaliliście warunki, które, zgodnie z Protokołem z Kioto, będą nas obowiązywać do roku 2020. Wszystko to, co zostało podpisane w Paryżu, będzie obowiązywać od roku 2020, poza jednym elementem. O niego w ramach skuteczności tej ekipy chciałabym zapytać. Jak pan wspominał, handel emisjami jest dzisiaj jednym z kierunków, które proponowano również na COP20, ale według tych ustaleń, które miały miejsce w październiku, handel emisjami miał obowiązywać od roku 2020 – to jest zapisane w konkluzjach.

Z tego, co wiem, handel emisjami obowiązywać będzie już od roku 2018. Przyspieszenie handlu emisjami spowoduje, że będziemy zdecydowanie więcej płacić, nie dlatego, że znaleźli się w Europie filantropi i chcą handlować emisjami, żeby Polsce było łatwiej, tylko dlatego, żeby na tym jak najwięcej zarobić. Przyspieszenie handlu emisjami o dwa lata spowoduje, że na tym stracimy. Pytam więc, gdzie ta skuteczność? Czy zbudowaliśmy mniejszość blokującą na poziomie chociażby Rady Europejskiej, która jednak potwierdziłaby ustalenia z października 2014 r., że handel emisjami będzie obowiązywał o dwa lata później, czyli od roku 2020.

Dwa konkretne pytania – czy będziemy się ubiegać o pieniądze z Funduszu Junckera i nie będziemy rezygnować z CCS, jednocześnie realizując pomysł lasów, który pan w tej chwili przedstawił? Druga sprawa – na ile będziemy wyrażać zgodę na przyspieszony o dwa lata handel emisjami? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, pani premier. Pan poseł Tarczyński.

**Poseł Dominik Tarczyński (PiS):**

Chciałbym zadać pytanie w nawiązaniu do dwóch kwestii, które poruszyła pani premier. Także mam tylko dwie kwestie. Nawiązała pani do historii, czyli do października i do Kioto. Mówiła pani, wielokrotnie się to powtarzało, że pakiet klimatyczny uzgodniony w październiku 2014 przez rząd PO jest – cytuję – bez dodatkowych obciążeń dla polskiej gospodarki, a ceny prądu pozostaną na obecnym poziomie. Polskie elektrownie węglowe będą nadal produkowały polski prąd.

Fakty są takie, że zgodziła się pani premier na przedłużenie obowiązkowego zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla przez polskie elektrownie w ETS po wyższych cenach. To po pierwsze. Zgodziła się pani na reformę – tylko skończę – zneutralizowanej dyrektywy 2387/WE, która opiera się na traktacie z Kioto do ramowej Konwencji ONZ w sprawie klimatu. Dokończę tylko, dobrze? Chcę się odnieść i zadam pytanie. Tam właśnie zakładano, że cały świat będzie prowadził handel, a Protokół z Kioto był ważny do 2012 r. Uwaga: w punkcie 2.3 konkluzji Rady Europejskiej, którą przed chwilą pani pokazywałem i chętnie dołączę do swojej wypowiedzi, znajdujemy zgodę na podwyżkę cen uprawnień do emisji. Komisja Europejska twierdzi, że ceny giełdowe mogą być ponad 100 zł za jedno.

Teraz uwaga dalej – dobrze, dobrze, tylko druga kwestia – zgodziła się pani na ustawową podwyżkę cen uprawnień przez stabilizator rynkowy, tak? Co dalej – sztucznie podniesione ceny z dzisiejszych notowań na giełdzie pokazują 2,2% rocznie reduktora odpowiadającego za 43% mniej emisji dwutlenku węgla w ETS w stosunku do 2005 r., o którym mówił pan profesor.

Ostatnia kwestia. Mówi pani, że dostaliśmy w Brukseli wszystko „na maksa”. Pamięta pani ten cytat, że przywiozła pani z Brukseli dla Polaków 31 mld zł oraz tarczę, która

ma obronić Polskę przed podwyżką cen prądu. Kończę już. Fakty są takie, że Donald Tusk zgodził się na aktualizację tej dyrektywy, o której wspominałem, czyli 2387/WE w 2008 r. za 404 mln na osiem lat. To była zgoda na obowiązkowy zakup uprawnień przez wszystkie polskie elektrownie od 1 stycznia 2013 r. Pani zgodziła się na autoryzację dyrektywy, o której wspominałem, wprowadzając przepisy, które sztucznie podwyższają ceny uprawnień na rynku. To jest punkt 2.3 konkluzji, którą mam i która pani pokaże za chwilę. Za tę zgodę otrzymała pani jedynie 280 mln darmowych uprawnień na 10 lat. Czyli według pani 282 mln darmowych uprawnień to wartość 31 miliardów zł. To jest 110 zł za jedno uprawnienie.

Pytanie jest, panie profesorze, panie ministrze – czy w tej sytuacji, to, co udało się rządowi osiągnąć, nie jest faktycznie gigantycznym sukcesem? Przepraszam za tak retoryczne pytanie, ale chce się odnieść do faktów historycznych, żeby faktycznie wytłumaczyć i pokazać w świetle historycznym to, co udało się zrobić w sytuacji, w której się znaleźliśmy po tych negocjacjach.

### **Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Szanowni państwo, mam formalną propozycję i zgłoszę to prezydium. Zaraz pani premier udzieli głosu. Jeszcze przedtem będzie mówił pan poseł Gadowski. Bardzo prosiłbym jeszcze raz, żeby dyskusje na temat pakietu energetyczno-klimatycznego na terenie UE oddzielić od dzisiejszego posiedzenia, którego tematem jest Paryż. Dlaczego? Powiem, udzielię sobie głosu w tym momencie jako członkowi Komisji. Otóż dlatego, że UE uczestniczyła w paryskim szczycie jako UE i jako taka, tak jak wszyscy inni uczestnicy, zgłaszała swój dobrowolny wkład w działania na rzecz obniżenia emisji w skali globalnej. Ten wkład, który został zgłoszony przez UE i z zadowoleniem przyjęty, to jest to, co zostało zaakceptowane na szczycie europejskim w październiku tego roku.

Teraz jest tak, że dla jasności dyskusji proponuję rozdzielić dwa problemy. To znaczy, kwestię, w jaki sposób, czy zgodnie z polskimi interesami, czy zgodnie ze zdrowym rozsądkiem przyjmowane są założenia polityki energetyczno-klimatycznej w UE, i to, co się dzieje w skali globalnej w ramach Konwencji Klimatycznej, którą, tak naprawdę, można by nazwać konwencją o ochronie środowiska naturalnego w skali globalnej. Te rzeczy proponuję rozdzielić.

Mam taki pomysł i projekt dla Komisji do Spraw Unii Europejskiej, żebyśmy poświęcili podobne posiedzenie dyskusji na temat stanu rzeczy w UE. Wtedy będziemy się, myślę, bardzo spierali o to, jakie są wyniki październikowego szczytu, jakie są perspektywy do roku 2030. Będziemy, mam nadzieję, mieli również pomysły, co z tym zrobić, żeby polski interes obronić. Taka jest moja propozycja.

Odnosząc się do wypowiedzi pani premier Kopacz, pani premier mówiła o jednym systemie handlu emisjami, a profesor Szyszko mówił o innym systemie handlu emisjami. To są dwa różne systemy, pani premier je po prostu pomyliła. Rozumiem, że to był chwyt retoryczny. Otóż takich chwytów retorycznych proponuję nie robić i dlatego chciałbym te dyskusje rozdzielić.

Teraz pan poseł Gadowski, bardzo proszę.

### **Poseł Krzysztof Gadowski (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, jest pan człowiekiem, który porusza się w świecie, uczestniczy pan w różnych szczytach. Rząd został wybrany w połowie listopada. Pan na szczyt pojechał którego? Z początkiem grudnia. Proszę mi powiedzieć, jak są przygotowywane takie szczyty klimatyczne i nie tylko. Czy to jest praca jednego tygodnia, wyjazdu nowego rządu, nowej ekipy, która zostaje powołana i nagle w ciągu dwóch tygodni przygotowuje szczyt, robi wszystkie uzgodnienia i przyjeżdża, i negocjuje. Jaka jest droga? Jaka jest ścieżka wypracowania takiego szczytu? Kiedy ten szczyt jest przygotowany, kto w nim uczestniczy, jacy są przedstawiciele, kiedy ten szczyt się rozpoczyna, co do struktury, kto przyjeżdża, kiedy są uzgodnienia prowadzone przez różne kraje? Kto w nich uczestniczy od podstaw, od tego pierwszego kroku, kiedy jest ogłoszony szczyt? Gdyby pan był uprzejmy nam to przybliżyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani premier, bardzo proszę. Tylko bardzo prosimy teraz już zwięźle.

**Poseł Ewa Kopacz (PO):**

Panie przewodniczący, oczywiście, bardzo chętnie zastosuje się do pańskiej sugestii, żebyśmy poświęcili oddzielne posiedzenie i porozmawiali o szczegółach, sięgając troszkę do historii. Bardzo chętnie będę mówić o tych szczegółach, które dotyczą wypowiedzi jednego z prominentnych polityków pana ugrupowania. Mówimy o ukłonie w stosunku do pani Merkel wtedy, kiedy były ustalane pewne warunki klimatyczne. Chętnie o tym porozmawiam.

Co do emisji, powiem szczerze, jeśli opierają się państwo na tych ustaleniach europejskich, które padały na posiedzeniu Rady Europejskiej w ostatnim czasie, nie pomyliłam tych emisji i z tym Rada Europejska i Europa jechała na szczyt. O tym też chciałabym rozmawiać, nie używając żadnych chwytów retorycznych, ale opierając się tylko i wyłącznie na faktach, dotyczących nie tylko ETS, ale również non-ETS, który, mam nadzieję, pan minister już wynegocjował na tyle korzystnie, że ogłosimy następny triumf tutaj, na posiedzeniu Komisji.

Bardzo chciałabym, żebyśmy, zgodnie z pańską sugestią, poświęcili posiedzenie takiej merytorycznej rozmowie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Prezydium to rozważy. Pan poseł Winnicki.

**Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):**

Postaram się maksymalnie krótko. Po pierwsze, dziękuję panu ministrowi za jedną rzecz. Pobrzmiewa w komentarzach po szczycie paryskim, że udaje się przekierować – nie mówię, że to jest zasługa polskiej delegacji jako takiej, ale wydaje się, że głos polski jest tu dosyć istotny – debatę o zmianach klimatycznych – rzeczywistych czy nierzeczywistych, bo trwają dyskusje naukowców na ten temat, czy globalne ocieplenie jest mitem, faktem, co jest jego przyczyną – na tory, które nie są antyrozwojowe w stosunku do państw emitujących dwutlenek węgla, posiadających tradycyjne zasoby energii.

Zwrócę tylko uwagę, że w Polsce, być może, niewielu z państwa wie, ale my, jako ruch narodowy, dwa lata temu organizowaliśmy tak zwany antyszczyt klimatyczny z partnerami z Solidarności, z Instytutem Globalizacji, z partnerami z USA, z Węgier, w czasie którego podnosiliśmy kwestie dotyczące zrównoważonego rozwoju i myślenia o tym kierunku wbrew pewnej religii czy ideologii ekologicznej, która zastępuje prawdziwą troskę o środowisko naturalne.

Jeśli chodzi o pytanie, to mieliśmy Protokół z Kioto, ale wśród państw najwyżej rozwiniętych, np. Stany Zjednoczone go nie ratyfikowały. Mieliśmy oczywiście taki problem, że państwa najwięcej emitujące dwutlenku węgla na świecie nie bardzo przejmowały się poprzednimi ustaleniami. Jak pan minister ocenia szanse na wdrażanie w skali globalnej tego kierunku, o którym była mowa, ze szczytu paryskiego? Może bardziej zakulisowo, jaki był klimat, jakie są pańskie wrażenia z tego szczytu? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że udzielimy teraz głosu panu ministrowi, dlatego że już jest duża liczba pytań, a mamy dzisiaj limity czasowe.

**Minister środowiska Jan Szyszko:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Po pierwsze, od razu zacznę od pytań pana Winnickiego. Jest cały szereg nieporozumień odnośnie do Stanów Zjednoczonych – podpisały, ratyfikowały. Szanowni państwo, ojcem, i Konwencji Klimatycznej, i Protokołu z Kioto, są Stany Zjednoczone. Sam tekst pisała kancelaria prawna pana Blooma z Nowego Jorku. Kiedy otworzyła się przed nami szansa, kiedy Polska przejmowała prezydenturę, to pan Bloom przyjechał do nas i szkolił mnie w zawijasach Konwencji i Protokołu z Kioto. Siedział dwa tygodnie u mnie w pracowni w Tycznie. Dzięki dyplomacji, również dzięki panu ministrowi Geremkowi w tym czasie, bo to była dosyć specyficzna sytuacja i wykorzystaliśmy ją.



Od razu trzeba powiedzieć, że ten, kto pisał, miał w tym interes, czyli coś chciał osiągnąć. Zrobił to człowiek niezwykle inteligentny. Ktoś dał pomysł, a kancelaria to przerobiła na dokument, niezwykle inteligentnie napisany. Od razu powiem, że wyrażam pełne uznanie. Nie wierzyłem w żadne zmiany klimatu, ale to zupełnie inna sprawa, dlatego do Kioto nie pojechałem, ale zobaczyłem coś takiego, że zmienia się cała filozofia. Nie liczą się zasoby energetyczne, które masz, liczą się nowe technologie, a ja ci będę dawał limity na emisję. To jest odwrócenie całej sprawy.

Teraz przejdźmy do spraw, które, jak tu pan przewodniczący powiedział, ciągle mylimy. Pakiet energetyczno-klimatyczny z Konwencją Klimatyczną i szczytem COP21. Od razu chcę państwu powiedzieć, że w ani jednym momencie podczas dwóch tygodni mojego pobytu nie skrytykowałem jakiegokolwiek działalności polskiej w przeszłości. Proszę mi wierzyć, pani premier, zupełnie tego nie powiedziałem, a wręcz odwrotnie. Mówiłem, że Polska jest krajem ogromnego sukcesu z punktu widzenia Konwencji Klimatycznej i Protokołu z Kioto. Gdy rozmawiałem z Komisją Europejską, to mówiłem, że pakiet energetyczno-klimatyczny jest tragedią dla polskiej gospodarki. Mówiłem to w cztery oczy. Zresztą, gdy przyszedł pan Cañete, a spotkaliśmy się rzeczywiście rano, to pozwoliłem sobie mówić po polsku, a tłumacz tłumaczył – robił to bardzo delikatnie w stosunku do tego, co mówiłem do pana Cañete. Mówiłem, że stara piętnastka posługuje się hipokryzją, zakłamaniem, nie przestrzega ducha Konwencji Klimatycznej i najwyższy czas, żeby wtopić się w ducha Konwencji Klimatycznej, czyli w sprawę związaną ze zrównoważonym rozwojem i w to, co jest zapisane w Konwencji, a nie postępować tak, jak niektóre państwa, które starają się zrobić na tym interes. Od tego trzeba zacząć.

Pani premier, powiedziała pani odnośnie do spraw związanych z pewną zaszłością, rok 2007. Bardzo prosiłbym, żeby pani premier przeczytała konkluzje z Rady. Jest tam wyraźnie zapisane: rok bazowy 1988 i lasy. To były dwie rzeczy, które tam były zapisane. Przesłałem to pani premier. Ten szczyt nie dotyczył polityki 2020-2030, tylko dotyczył spraw do końca XX wieku. Rozliczenie jest w stosunku do roku 1850, średnia temperatura ma wzrosnąć nie więcej niż 2 stopnie. To jest całe założenie, są modele matematyczne. Rozmawialiśmy o polityce klimatycznej, o wytyczeniu polityki klimatycznej po roku 2020, gdyż teoretycznie Protokół z Kioto nadal funkcjonuje i między innymi odbywało się tam jego jedenaste posiedzenie. Ponieważ on funkcjonuje, to polityka jest wytyczana dopiero po roku 2020. Porozumienie wejdzie w życie po roku 2020. To tyle, jeżeli chodzi o wyjaśnienie.

Powracając do dużych spraw – kto był przeciwnikiem tego? Po pierwsze Brazylia i oczywiście stara piętnastka, czyli Komisja Europejska. Komisja była zdecydowanie przeciwnikiem tego, żeby porozumienie zostało zawarte w takiej formie, dlatego że Komisja miała swoje cele i chciała za wszelką cenę włączyć do procesu ONZ-owskiego swoje założenia wynikające z pakietu energetyczno-klimatycznego. Jak pani premier pewnie pamięta, zawetowaliśmy, a pan prezydent nie ratyfikował poprawki bałkańskiej. Chodziło nam o jedną rzecz, a mianowicie o to, żeby mieć później możliwość negocjacji w sprawach związanych z pakietem energetyczno-klimatycznym.

Brazylia była zdecydowanym przeciwnikiem. Dlaczego? Dlatego że Brazylia liczy na dość poważne pieniądze i nie lubi konkurentów w tym zakresie. Ale źródło, z którego miałyby je otrzymać, jest działalnością lokalną i pewną inicjatywą UE. Taką samą inicjatywę można robić w różnych miejscach świata. Nam chodziło o to, żeby pochłanianie i lasy były włączone w układ światowy. Brazylia była przeciwnikiem, ale pani premier podniosła rękę za, bo cała sprawa polega na tym, że jak się kończy COP, jest głosowanie i jeśli jedno państwo powiedziałoby „nie”, to nie byłoby porozumienia. W związku z tym Brazylia również porozumiała się w tym zakresie. Muszę powiedzieć, że stara piętnastka, która ma prawo występować i występuje jako jedna ze stron, również podniosła rękę za tym, żeby jednak lasy uwzględnić. Nie wiem, czy to jest sukces, czy nie, ale uważam, że raczej tak, bo lasy były generalnie niemile widziane w UE.

Może jeszcze jedna rzecz odnośnie do CCS, to jest rozpatrywane jako jeden z mechanizmów. Jest to niezwykle ważne i Polska powinna na tym robić duże interesy, ale nie u siebie w kraju. Mamy dobre technologie, na których między innymi zależy Arabii Saudyjskiej. Dlaczego? Dlatego że mają oni część złóż wyeksploatowaną i po prostu idą

w tym kierunku, żeby pchać dwutlenek węgla w pokłady wyeksploatowane po to, żeby wypychać resztę ropy. To jest dla nich super dobra metoda, ale jako państwo rozwijające się żądają nowych technologii. W związku z tym ta technologia jest dla nich istotna.

Pamiętam, jak miałem spór z panem premierem Buzkiem sześć czy siedem lat temu, kiedy obiecywał, że dostaniemy 3,8 mld euro na CCS. Notabene, CCS nie jest obowiązkowy, bo to jest dyrektywa CCS, która nie jest obowiązkowa w UE, jest dobrowolna. Trzeba było tylko zdecydować: albo chcemy, albo nie chcemy. To była jedyna uwaga, którą można było przyjąć.

Jeżeli chodzi o sprawę związaną z Hiszpanią, to jest to dobre pytanie, dlatego że nie tylko Hiszpania, ale i Portugalia, i Irlandia zwiększyły wyraźnie emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Hiszpania o ponad 40%, Grecja o ponad 20%. Wszystkie państwa, które dostały środki pomocowe z UE, podniosły bardzo mocno emisję. Teraz pytanie, bo mamy tak zwane ausy, pani premier. Dlaczego te ausy cieszą się powodzeniem i je sprzedajemy? Muszę powiedzieć, że to jest dosyć interesujące, bo przecież nie ma handlu emisjami, nie funkcjonuje on w tym całym układzie, a mimo wszystko Hiszpania kupowała, Portugalia kupowała, Irlandia kupowała od Polski redukcję emisji. To jest dobre pytanie. Dlaczego? Dlatego, że trzeba zająć i zobaczyć, gdzie te pieniądze wpłynęły. One wpłynęły do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i są pieniędzmi znacznymi. To znaczy, że ten kto kupował limit emisji, mówił, na jakie inwestycje proekologiczne mają one iść i na jakich zasadach. Polega to na tym, mówię tu do pana posła, że kupiono limit emisji i powiedziano, na co ma pójść w Polsce. A NFOŚiGW dopłaca do tego jeszcze 50%. Czyli, zamiast walczyć o rynek zbytu w Polsce, kupiono sobie ten rynek za zakup emisji po to, żeby Polska jeszcze do tego dołożyła. To są sprawy odnoszące się do efektywności energetycznej, między innymi związane z podłączeniami wiatraków do sieci energetycznych w Polsce. Tego rodzaju porozumienia zostały podpisane.

Jeżeli chodzi o geotermię i pakiet klimatyczno-energetyczny. Geotermia jest wielką szansą Polski, ale jest jeden problem – to jest droga instalacja. Całkowicie się zgadzam. Trzeba mieć odbiorcę. Jak się nie ma odbiorcy, to jeśli jeden otwór wydobywczy kosztuje 16 mln zł, to naprawdę się nie opłaca do jednego domu czegoś takiego doprowadzać. W geotermii toruńskiej jest 500 ton w układzie technicznym na godzinę, to jest ciepła woda dla 200 tys. mieszkańców. Trzeba mieć zbyt, a jak się ma zbyt, to jest to opłacalne. Wziąłem ze sobą książkę, dzisiaj dostałem, gdyby państwo zobaczyli – energia geotermalna to jest jedna z najtańszych energii w ogóle, o ile się ma zbyt, to znaczy, o ile się wykorzystuje efektywność otworu wydobywczego. Geotermia powinna być wielką szansą i myślę, że będzie.

Jeżeli chodzi o biomasę, to jej przerób powinien być domeną Polski, szczególnie na terenach nieurbanizowanych. Jest jednak jeden szkopuł, niezwykle ważny, to są sprawy związane z P2,5 i P10, czyli z niską emisją i z normami na jakość powietrza. Zgodziliśmy się, że te normy nam narzucono. One są bardzo ostre u nas w Polsce, ponieważ taka sama norma obowiązuje na przykład w krajach skandynawskich, we Francji, w Hiszpanii, czyli w krajach nadmorskich, a tam naturalne zapylenie jest zdecydowanie mniejsze ze względu na sąsiedztwo z oceanem, który pochłania pyły. A u nas jest bardzo dużo zapylenia również z gleb, czyli nie tego antropogenne, ale naturalnego.

Powracając do ostatniej sprawy. Myślę, że dyskusja na temat tego, w jaki sposób traktujemy to, co osiągnęliśmy w Paryżu, mogłaby być bardzo długa. Pakiet energetyczno-klimatyczny jest prawem i do roku 2020 jest ono podpisane. Renegocjowanie jest potwornie trudne, dlatego że jest to podpisane i przyjęte. My ten szczyt klimatyczny – współpracując w tej kwestii z panem ministrem Tchórzewskim i panem ministrem Naimskim – staraliśmy się w ten sposób ułożyć, żeby z jednej strony nie udało się wprowadzić niekorzystnych dla nas przepisów z pakietu klimatyczno-energetycznego jako prawa ONZ. To była pierwsza rzecz. Z drugiej strony to, co zostało w tej chwili wynegocjowane, jest w pewnym sensie narzędziem w stosunku do tego, co będzie się działo do roku 2020. Będziemy się starali to robić. Na razie rządźmy od miesiąca. Natomiast, na pewno będziemy się starali oddziaływać na następny okres rozliczeniowy, czyli po roku 2020. To nie ulega najmniejszej wątpliwości, że postaramy się w tym kierunku działać.

Pan pytał, jak długo się to przygotowuje. Oczywiście, długo się przygotowuje stanowisko i to stanowisko było przygotowane. Jak pan ma ochotę, można zobaczyć, ile tam było nawiasów, podkreśleń, różnych wersji. To stanowisko było negocjowane później w ciągu dwóch tygodni, czyli z tego stanowiska co najmniej jedna trzecia ubyła, a 10% doszło. Mogę powiedzieć, jaką miałem instrukcję wyjazdową, która była przygotowana przez poprzedni rząd. Tą instrukcję zmieniliśmy. Między innymi wyeliminowaliśmy z panią premier sprawy związane z równością i inne rzeczy w porozumieniu klimatycznym. Udało mi się to zmienić. Również sprawy genderowe. Było wyraźnie napisane, że nie wolno mi przekroczyć granic, żeby coś było szkodliwe dla polskiej gospodarki, że mam za wszelką cenę wprowadzić do porozumienia lasy. Miałem wolną rękę, żeby powiedzieć weto, jeśli tego nie zrobimy. Tak mówiłem podczas spotkań bilateralnych, spotkań z Komisją, że jeśli nie zostaną przyjęte nasze postulaty, to będę zmuszony, mówiąc delikatnie, zawetować. Nie zawetowaliśmy. Okazało się, że wszystko zostało przyjęte, czyli mamy możliwość działania po roku 2020, a być może do 2020 również, dlatego że jest to narzędzie, które będzie można w tym kierunku wykorzystywać.

Jeszcze raz chciałem powiedzieć, pani premier, że poza granicami kraju nie krytykuję żadnego polskiego rządu. W Sejmie owszem, to mi się udawało nieraz zrobić, jak pani pamięta, a szczególnie odnośnie do pakietu energetyczno-klimatycznego. Cieszę się, że mogłem tu pokazać, na czym polega cała polityka klimatyczna z punktu widzenia Konwencji Klimatycznej. To jest rzeczywiście polityka, to hasło jest wielką szansą dla zrównoważonego rozwoju i jednoczącej się Europy. To miejsca pracy, to ochrona bioróżnorodności, to regeneracja w duchu zrównoważonego rozwoju. Naprawdę mocno się podparliśmy encykliką Ojca Świętego. Notabene zostały zrobione dwie konferencje.

Co jeszcze zrobiliśmy? Wnioski z tych dwóch konferencji *Laudato Si'*, czyli szanse na zrównoważony rozwój, zostały przetłumaczone na wszystkie języki ONZ, łącznie z chińskim i arabskim, również na języki UE. Każde z państw te wnioski dostało do ręki, jak widzimy politykę klimatyczną, jak widzimy wielką szansę w duchu Konwencji Klimatycznej i w duchu, powiedzmy sobie szczerze, *Laudato Si'*, czyli encykliki Ojca Świętego, która była tam cytowana głównie przez kraje południowoamerykańskie. Zaznaczyliśmy swoją obecność.

Chcę również powiedzieć, że były różnego rodzaju niedociągnięcia czy niedomówienia, jaka jest rola Polski. Czy Polska ma prawo sama mówić, czy też nie ma prawa. Dyskusja była wcześniej i zapytałem – czy Polska ma prawo zawetować? Ma, to znaczy, że ma prawo sama mówić. Dlatego podczas mojego wystąpienia na segmencie wysokiego szczebla powiedziałem, co miałem do powiedzenia. Ta polityka była prowadzona konsekwentnie. Tak samo mówili wszyscy członkowie zespołu. Było 67 osób, był przemysł. Pokazywaliśmy polskie osiągnięcia w zakresie czystych technologii spalania węgla. Był zrobiony taki *event*. Chcę również powiedzieć, że byli z nami ludzie z Solidarności, którzy nam towarzyszyli. Mieliśmy duży przegląd. Był z nami również cały biznes. Chyba nie przynieśliśmy wstydu Polsce, z czego jestem zadowolony, powiedzmy sobie szczerze. Wróciliśmy chyba trochę do polityki może nawet rozgrywającego. Bo tu pan Ostojski powiedział, że został wprowadzony taki nowy mechanizm eliminacji strat, jakie poniosłyby takie państwa jak Stany Zjednoczone czy Arabia Saudyjska, gdyby za dużo straciły na eksporcie ropy. Coś w tym rodzaju. W jaki sposób to likwidować?

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, i naprawdę jest mi niezwykle miło, bo prosiłem, żeby takie spotkanie odbyło się osiem lat temu, żebym powiedział, co jest. Chciałem państwa zaprosić do Tuczna, żeby państwo zobaczyli, jak to wszystko funkcjonuje. Polska zaprezentowała również przedsięwzięcie leśne – gospodarstwa węglowe, czyli jak nastawić las, żeby pochłaniał dwutlenek węgla dla wzrostu produkcji drewna, ochrony bioróżnorodności i poprawy stosunków wodnych.

#### **Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Dziękujemy bardzo. Myślę, że sto minut, które właśnie minęły, to wystarczy na to dzisiejsze posiedzenie. To jest temat, który na pewno będzie do nas jeszcze wielokrotnie wracał. Dziękuję państwu bardzo. A przepraszam bardzo, jeszcze muszę odczytać konkluzję.

**Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację na temat wyników 21. Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP21) w Paryżu.**

Wszystkiego dobrego wszystkim państwu życzę od siebie na Boże Narodzenie. Błogosławionych świąt.

Zamykam posiedzenie Komisji.